Redakcya i administracya: Lwów, ul. Sykstuska l. 19-21. Adres dla tel.: Sera—Lwów.

GAZETA PORANNA

Telefon Redakcyi nr. 155. Telefon Administracyi nr. 1201.

wychodzi dwa razy dziennie: o godzinie 6-tej rano i o godzinie 6-tej wieczorem („Gazeta Wieczorna“).

Ceny prenumeraty:
Abonament miesięczny we Lwowie za oba wydania gazety 2 korony.

Za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką pocztową w kraju i monarchii:

miesięcznie	2 K 50 h.	z dwukrotną	3 K — h.
kwartalnie	7 „ 50 „	wysyłką	9 „ — „
rocznie	30 „ — „	pocztową	36 „ — „

W Niemczech miesięcznie ..... 4 K — h.
W innych państwach Zw. p. miesięcznie 5 „ — „

Ceny ogłoszeń: Za wiersz jednoszpaltowy petitowy lub jego miejsce 24 hal. **Nadesłane** za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 hal. Po kronice wiersz 2 kor. **Nekrologia** za wiersz petitowy 60 hal. — **Drobne ogłoszenia** po 6 hal. za wyraz, wyrazy **tłustemi czcionkami** liczą się podwójnie. — Numer pojedynczy we Lwowie 6 hal., na prowincyi 8 hal.

Nr. 275. Lwów, czwartek 14. września 1911. Rok 1.

Sprawy wewnętrzne.

——

Ugoda czesko-niemiecka.

Praga. (Tel. wł.) Z głosów prasy czeskiej w sprawie ugody zasługuje na uwagę artykuł organu czeskich agraryuszy „Venkowa“, który powiada. że na wszelki wypadek sejm czeski musi starać się o utrzymanie jedności i niepodzielności kraju. „Narodni Politika“ zapewnia, że czescy posłowie i nadal są skłonni pertraktować z Niemcami, że jednakowoż muszą żądać, aby w komisyi narodowo-politycznej poddano dokładnej dyskusyi ekonomiczne postulaty Czechów. W kołach politycznych sądzą, że mimo sprzeciwu kilku radykalnych żywiołów, narod.-polit. komisya przyjmie wszystkie sprawy, które podczas akcyi ugodowej w ubiegłym roku zostały załatwione, do swego programu i do nich nawiąże swe dalsze prace.

Praga. (Tel. wł.) Organ czeskich radykałów „Ceskie Slovo“ występuje w ostrym tonie przeciwko stylizacyi oficyalnego komunikatu o obradach wczorajszych „Związku czeskich posłów sejmowych“ i oświadcza, że radykali absolutnie nie mogą się na to zgodzić, aby komisyę narodowo-polityczną uznano za nieustającą bez koncesyi dla Czechów. Mimo to w kołach poli ycznych uważają za rzecz pewną, iż Czesi nie będą robili trudności uchwaleniu ustawy uznającej komisyę narod.-polit. za nieustającą.

Praga. (Tel. wł.) Marszałek ks. Lobkowitz zwołał już na 20 bm. konferencyę przewodniczących klubów sejmowych. Konferencya ta odbędzie się bezpośrednio po posiedzeniu plenarnem sejmu.

Praga. (Tel. wł.) Ks. Thun wyjechał wczoraj wieczorem do Wiednia, najwidoczniej w tym celu, aby br. Gautschowi zdać sprawę ze swych dotychczasowych konferencyi w kwestyi ugodowej.

Groźba strajku kolejarzy.

Praga. (Tel. wł.) Z kilku miast czeskich, jak Pisek, Tabor i Hrudim donoszą, że odbyły się tam ostatnimi dniami poufne obrady kolejarzy. Pogłoski, jakoby kolejarze czescy już od 1 października zamierzali podjąć bierny opór, a ewentualnie proklamować strajk, są nieprawdziwe. Kolejarze chcą przedewszystkiem wyczekać rezultatu akcyi parlamentarnej, która przedsięwziętą będzie bezpośrednio po zebraniu się parlamentu. Od tej akcyi zależeć będzie dalsze postępowanie kolejarzy.

Klęska drożyzny.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczoraj popołudniu wiedeńscy posłowie postępowi z inicyatywy p. Denka odbyli zgromadzenie w sprawie akcyi drożyźnianej.

Zgromadzenie zwróciło się do prezydenta Izby dr. Sylvestra, aby jak najprędzej zwołał Izbę, względnie, aby się jaknajrychlej rozpoczęły obrady komisyi drożyźnianej. Posłowie wypowiedzieli się w bardzo ostrych słowach przeciwko stanowisku węgierskiemu w sprawie dowozu mięsa argentyńskiego.

Podwyższenie krajowych dodatków do podatków w Czechach.

Praga. (Tel. wł.) Wydział krajowy postanowił przedłożyć Sejmowi wniosek na podwyższenie 50-procentowego podatku krajowego aż do 60 procent. Referent finansowy dr. Urban sprzeciwił się temu, ale wniosek został przyjęty głosami czeskich członków Wydziału.

Goście angielscy we Wiedniu.

Wiedeń. (TBK.) Wczoraj na cześć lorda majora i gości angielskich odbył się w ratuszu bankiet, podczas którego wygłoszono szereg serdecznych toastów, podnoszących przyjazne stosunki istniejące między Austryą i Anglią.

Z Węgier.

——

Jubileusz obstrukcyi sejmowej.

Dzieci w sejmie.

Budapeszt. (Tel. wł.) Kampania obstrukcyjna święciła wczoraj pewnego rodzaju jubileusz. Odbyło się mianowicie 50-te posiedzenie obstrukcyjne.

Oświadczenie hr. Khuena w „Pesti Hirlap“ że rząd absolutnie nie ma zamiaru zmienić swej taktyki, wywołało oczywiście w kuloarach wielkie wrażenie. Juliusz Justh oświadczył, że mimo wszystko opozycya również nie zamyśla zmienić taktyki i dalej będzie walczyć z niewzruszoną energią. Z nastroju, który panuje w całym kraju może hr. Khuen wywnioskować, po czyjej stronie stoi lud.

Wielkie zainteresowanie budziła też w kuloarach deputacya 250 dzieci, którą sprowadził do Budapesztu poseł Csiliński ze wsi Duna Harasti, aby w ten sposób zademonstrować z powodu tego, iż w gminie tej położonej blizko głównego miasta około 300 dzieci pozostaje bez możności pobierania nauki szkolnej. Opozycya wykorzystała to zajście do żywej agitacyi przeciwko rządowi, a Juliusz Justh zawołał, wskazując na dzieci:

„Rząd wymaga miliardów na cele wojskowe, a pierwszem jego zadaniem byłoby przecież troszczyć się o to, by dzieci miały naukę szkolną“. Przyszło z powodu tego do żywych starć między posłami należącymi do większości a opozycyą. Minister oświaty hr. Zichy nie chciał przyjąć deputacyi dzieci, a oświadczył jedynie p. Csilińsky'emu, że postara się o to, aby do tej gminy został wysłany nauczyciel.

Ministrowie węgierscy w Wiedniu.

Budapeszt. (Tel. wł.) Prezydent ministrów hr. Khuen-Hedervary pod koniec tygodnia przybędzie do Wiednia i stawi się w sobotę na posłuchaniu u cesarza. Oprócz tego odbędzie się konferencya między hr. Khuenem a hr. Aehrenthalem.

„Az Ujsag“ donosi, że minister skarbu Lukacs pod koniec tygodnia również uda się do Wiednia i prawdopodobnie także zostanie przyjęty przez cesarza, aby mu zdać sprawę z polityki bieżącej i uzyskać sankcyę monarszą dla budżetu na rok 1912.

W niedzielę odbędzie się konferencya między premierem węgierskim a br. Gautschem w sprawie mięsnej, poczem prawdopodobnie w przyszłym tygodniu rozpoczną się w tej sprawie nowe rokowania między rządem węgierskim a austryackim.

Sprawy zagraniczne.

——

Marokko.

Nie będzie wojny, ale targi.

Londyn. (Tel. wł.) Z Nowego Jorku donoszą: Jeden z redaktorów „Heralda“, który wczoraj przybył z Europy, oświadczył, że był niedawno u sekretarza stanu Kiderlen-Wächtera, który mu powiedział, że możliwość wojny niemiecko-francuskiej jest wręcz wykluczona. Oba państwa pertraktują teraz ze sobą w sposób zupełnie kupiecki. Niemcy żądają pewnych ustępstw, podczas gdy Francya nie chce zrezygnować ze swych prerogatyw. Nawet na wypadek, gdyby obecnie nie miało jeszcze przyjść do skutku porozumienie, to pozostaje obu państwom jeszcze zawsze trybunał w Hadze. „Widzi pan — mówił Kiderlen-Wächter — że niema absolutnie mowy o niebezpieczeństwie wojny francusko-niemieckiej“.

Program na dni najbliższe.

Paryż. (Tel. wł.) Odpowiedź francuskiego rządu na propozycye niemieckie, prawdopodobnie już dziś zostanie przedłożoną prezydento-

wi Fallieres'owi do zatwierdzenia, poczem z końcem bieżącego tygodnia otrzyma Cambon swe nowe instrukcye i w niedzielę lub poniedziałek zgłosi się u sekretarza stanu Kiderlen-Wächtera. Spodziewają się ogólnie, że kwestye dotyczące ekonomicznego zatargu prawdopodobnie już z początkiem bieżącego tygodnia będą załatwione, o ile nie zajdzie jakiś nieprzewidziany wypadek.

Paryż. (TBK.) Minister spraw zagranicznych de Selves udał się do Rambouillet, aby wręczyć prezydentowi Fallieresowi projekt odpowiedzi na propozycyę niemiecką. Odpowiedź odejdzie do Berlina w czwartek lub piątek.

Paryż. (Agencya Hawasa.) Odpowiedź francuska na propozycye niemieckie odejdzie dziś do Berlina.

Trójporozumienie porozumiewa się.

Paryż. (TBK) Minister spraw zagranicznych de Selves przyjął wczoraj na posłuchaniu ambasadora angielskiego, a po nim ambasadora rosyjskiego.

Niepotrzebny niepokój.

Bruksela. (Tel. wł.) Król Albert, który początkowo miał pozostać aż do października w Tyrolu, nagle wrócił do Brukseli i dziś przyjął na audyencyi ministra wojny. Niespodziewany ten powrót jest bardzo żywo komentowany, a w każdym razie dowodzi, że król zajmuje się bardzo intenzywnie międzynarodowem położeniem.

Nieszczęśliwe walki Hiszpanów.

Paryż. (TBK.) Dzienniki tutejsze notują pogłoskę, że szczepy Rifu w walce koło Batezza wycięły w pień cały pułk hiszpański. W ciągu ostatnich 48 godzin z Kadyksu, Malagi, Algeciras i Barcelony udało się 16.000 żołnierzy do Melilli.

Melilla. (TBK.) Oddział tubylców zaatakował Hiszpanów na wybrzeżu zachodniem koło rzeki Kert, został jednak odparty, straciwszy 700 ludzi. Po stronie hiszpańskiej 18 osób zginęło, 97 jest ranionych.

Turcya i Włochy w Trypolisie.

Konstantynopol. (Tel. wł.) Rada ministeryalna zajmowała się wczoraj kwestyą Trypolisu.

Minister wojny oświadczył, że mahometańska ludność uczyni, co tylko będzie mogła, aby uniemożliwić okkupacyę włoską. Obecnie stoi w Trypolisie około 30.000 żołnierzy pod bronią, a dziś odeszło z Konstantynopola 150 skrzyń z amunicyą.

„Jeni Gazeta“ donosi, że ludność w Trypolisie zamierza ogłosić bojkot, skierowany przeciwko Włochom.

Strach przed reakcyą.

Konstantynopol. (TBK.) Dzienniki młodotureckie donoszą, że żywioły reakcyjne w Paryżu odbywają kongres, aby się zastanowić nad środkami zwalczenia komitetu młodotureckiego i wyzwolenia b. sułtana.

Rząd holenderski wobec socyalistów.

Haga. (TBK) Minister spraw wewnętrznych wobec zamiaru stronnictwa „socyalistycznego, urządzenia dnia 19. bm., t. j. w dniu otwarcia parlamentu, masowej manifestacyi za powszechnem prawem wyborczem i wysłania deputacyi do ministra, zawiadomił prezydyum stronnictwa, że nie będzie mógł przyjąć osobiście deputacyi, bo cały zamiar ma charakter demonstracyjny i stronnictwo chce wyzyskać pochód królowej do parlamentu do swych celów.

Urzędowa krytyka hakatyzmu.

Poznań. (Tel. pr.) Sprawozdanie roczne Izby rolniczej dla Prus Zachodnich nazywa działalność komisyi kolonizacyjnej szkodliwą pod względem politycznym i ekonomicznym.

Z zaboru i caratu.

Wyodrębnienie ekonomiczne Chełmszczyzny.

Chełm. (Tel. pryw.). Działacze chełmscy zamierzają utworzyć Związek towarzystw kooperacyjnych, specyalnie dla Chełmszczyzny. Celem tego Związku ma być bojkot towarów, pochodzących z Królestwa Polskiego, a forsowanie towarów z Moskwy i cesarstwa za pośrednictwem moskiewskiego Banku narodowego. Przy sprowadzaniu towarów z cesarstwa Związek ma otrzymać ulgi taryfowe.

O dyecezyę wileńską.

Petersburg. (TBK.). W „Now. Wremia“ zamieszcza imieniem organizacyi litewskich list otwarty niejaki p. Malinowski. W liście tym występuje przeciw prasie polskiej, która zarzuca Litwinom, iż starają się o zniesienie dyecezyi wileńskiej. Wiadomość tę podała „Białorusskaja Ziżń“, prasa polska tylko ją zarejestrowała, a niektóre dzienniki polskie wyraziły nawet wątpliwości o jej autentyczności.

Represye prasowe.

Warszawa. (Tel. pryw.). Wydawca i redaktor „Wolnego Głosu“ p. Jan Milewski, skazany został administracyjnie na 3 miesiące więzienia za umieszczenie dwóch artykułów: „Czy strajk jest zerwaniem umowy“ i „Praca podczas kanikuły“. Milewskiego aresztowano; aresztowano również dwóch współpracowników „Wolnego Głosu“.

Odsłonięcie pomnika carskiego.

Kijów. (TBK.) Wczoraj odbyło się tu odsłonięcie pomnika cara Aleksandra II. w obecności pary carskiej, następcy tronu, wielkich książąt, dygnitarzy i licznych tłumów publiczności.

Manewry carskie.

Kijów. (Ag. petersb.) Car Mikołaj, następca tronu bułgarskiego ks. Borys, wielcy książęta i minister wojny wzięli udział w manewrach, które się odbyły w odległości 14 wiorst od Kijowa.

Różne.

Strajki w Hiszpanii.

Bilbao. (TBK.) Sytuacya w zagłębiu węglowem i w centrach przemysłu w okolicy jest niepokojąca. We wszystkich kopalniach pracę zastanowiono. Na kolejach baskijskich strajkują.

Madryt. (Tel. wł.) Z Bilbao, gdzie ogłoszono stan oblężenia, donoszą, że rozruchy trwają dalej. Musiano wstrzymać ruch kolei miejskich. Robotnicy strajkujący próbowali wysadzić w powietrze wozy kolei miejskich. W miejscowości Portogalete żony i dzieci robotników rzuciły się przed lokomotywy, aby w ten sposób wstrzymać ruch kolejowy.

Bilbao. (TBK.) Zecerzy rozpoczęli strajk.

Madryt. (TBK.) W Bilbao proklamowano stan oblężenia.

Oviedo. (TBK.) Górnicy wysadzili dynamitem w powietrze most na kolei baskijskiej, aby nie dopuścić do transportu węgla z kopalni, w których robotnicy strajkują.

Rozruchy drożyźniane we Francyi.

Paryż. (Tel. wł.) W departamentach północnych nastąpiło już znaczne uspokojenie. Tylko w Lorient przyszło wczoraj do rozruchów po wielkiem zgromadzeniu ludowem, w którem wzięło udział 5000 osób. Musiało interweniować wojsko. Po obu stronach jest mnóstwo rannych.

Także w miejscowości St. Etienne przyszło do ekscesów.

Pożary.

Antwerpia. (Tel. wł.) We wtorek o godz. 10 wieczorem wybuchł w wielkim składzie drzewa w t. zw. porcie ferdynandowym groźny pożar, który zniszczył wiele budynków jakoteż dworzec kolejowy. Całemu portowi zagrażało wielkie niebezpieczeństwo, gdyż w pobliżu miejsca pożaru znajduje się wielki skład dynamitu.

Bruksela. (TBK.) Ogromny pożar w magazynach drzewa w Antwerpii zdołano zlokalizować. W płomieniach zginęło 9 osób, 7 odniosło rany.

Miasto w płomieniach.

Duna-Földvar (Węgry). (TBK.) Nadeszła tu wiadomość, że miasto Paks nad Dunajem stoi w płomieniach.

Cholera.

Bukareszt. (TBK) W porcie Oldyniec stwierdzono jeden podejrzany wypadek zasłabnięcia.

Cholera w Budapeszcie.

Budapeszt. (TBK) Wczoraj nie stwierdzono tu żadnego nowego wypadku cholery. W Nowym Peszcie zmarł na cholerę palacz w szpitalu. Żona jego i dozorczyni zachorowały wśród podejrzanych objawów. Z prowincyi nie nadeszły wiadomości o nowych wypadkach cholery.

Budapeszt. (Tel. wł.) W tak zw. Nowym Peszcie wzrasta z każdym dniem cholera. Cały personal tamtejszego szpitala garnizonowego zachorował. W szpitalu samym panuje bezrząd.

Zaraza na Bałkanach szaleje!

Berlin. (Tel. wł.) „National-Zeitung“ donosi z Nowego Bazaru, że cholera szerzy się tam w sposób zastraszający. Ludność ucieka z miasta na wieś. Codziennie ma miejsce około 80 wypadków śmierci. W niektórych miejscowościach całe rodziny wymarły.

Wybuch Etny.

Catania. (TBK.) Dyrektor obserwatoryum na Etnie donosi: Między kraterem, który się był utworzył w r. 1879 a Monterosso utworzyło się 54 szczelin. 20 z nich utworzyło się na części wschodniej, a 3 w środku. Lawa wydobywająca się przez szczeliny dotarła do kolei, idącej koło Etny. Górne otwory wyrzucają kłęby dymu i rozżarzone masy. Z krateru głównego sypią się ogromne ilości popiołu, który pokrył ziemię warstwą grubą na 6 cm. Deszcz popiołu pada na Catanię. Ziemia w całej swej długości między kraterem głównym a Monterosso popękana. Lawa niszczy dalej winnice, domy rolników i zamknęła drogę dla wozów i kolei.

Wypadki lotnicze.

Frankfurt. (TBK.) „Frankf. Ztg.“ donosi z Nowego Yorku, że lotnik Fowler, który 11 bm. wzniósł się w San Francisco, aby się udać do Nowego Yorku, spadł w pobliżu Addy w Kalifornii i prawdopodobnie będzie musiał zaniechać dalszej podróży.

Demmin (Pomorze). (TBK.) Statek powietrzny „M. III.“, który wzniósł się na poiu manewrów celem rekognoskowania, zapalił się i spadł. Okręt spalił się prawie do szczętu, załoga, złożona z siedmiu oficerów, zdołała się uratować.

Wersal. (TBK.) Przydzielony do wojskowej szkoły lotniczej porucznik Chautard spadł z latawcem i doznał złamania kręgosłupa.

Zbrodnia szaleńca.

Hanower. (TBK.) Onegdajszej nocy robotnik Zause w Wassel zabił swą żonę i pięcioro dzieci, podcinając im arterye na szyi, a sam się powiesił. Czynu tego dokonał prawdopodobnie w przystępie obłąkania.

Edison w Pradze.

Berno morawskie. (TBK.) Edison i otoczenie odjechali wczoraj automobilami do Pragi. Wynalazca zwiedził miasto i teatr, w którym urządzenie elektryczne jest wykonane według jego planów.

Międzynarodowa wystawa hygieniczna.

Rzym. (TBK.) Delegaci komitetu wykonawczego wystawy hygienicznej udają się do Berlina, Wiednia i Budapesztu, aby z rządami tamtejszymi ułożyć warunki ich udziału w wystawie.

Kongres adwokatów.

Würzburg. (TBK.) 20. kongres adwokatów niemieckich 619 głosów przeciw 244 odrzucił wniosek co do zaprowadzenia *numerus clausus* wśród adwokatów.

Depesze „Ekonomisty“.

Trochę osłody.

Praga. (Tel. wł.) Wskutek silnych realizacyi cena cukru na targach w Hamburgu i Magdeburgu spadła o 80 fenigów, a w Pradze o 1 K 50 h. „Osiek“ październik-grudzień notował 40 kor. przy słabej tendencyi.

Giełdowe odgłosy polityki.

Wiedeń. (Tel. wł.) Na targu pieniężnym dało się wczoraj odczuć w bardzo dotkliwy sposób podrożenie dewizy paryskiej. W Berlinie kurs czeku paryskiego poszedł o 8 fenigów w górę, a na tutejszej giełdzie dewiza paryska podrożała o 10 hal.

Stoi to w związku z faktem, że kapitaliści francuscy wycofują swe kapitały z zagranicy, jak ogólnie twierdzą, z przyczyn politycznych. Zdaje się jednakowoż, że stoi to także w związku z niepowodzeniem nowej pożyczki argentyńskiej.

Francya musi wypłacić tę pożyczkę i z powodu tego wycofuje swe kapitały z zagranicy, nie tylko z Niemiec, ale też z Londynu.

W kołach finansowych twierdzą, że dotychczas wycofała z Niemiec około 200 milionów franków.

Podwyższenie stopy procentowej.

Wiedeń. (Tel. wł.) Z Berlina donoszą, że niemiecki Bank państwowy w ciągu przyszłego tygodnia podniesie stopę procentową z 4 na 5 prc. a to, jak twierdzą w kołach bankowych, ze względów czysto monetarnych, gdyż podwyższenie to nie stoi w żadnym związku ze sprawami politycznemi.

Wskazują przytem na to, że prawdopodobnie także Bank angielski i Bank austro-węgierski będą musiały podwyższyć stopę procentową.

Bohdan hr. Ronikier przed sądem.

(*Oryginalna korespondencya „Gazety Porannej“*).

Warszawa, 11 września.

Dzisiaj w dalszym ciągu badano świadków obrony, po przerwie zaś wysłuchano orzeczenia ekspertów lekarzy i daktyloskopów. Pozostaje jeszcze na jutro kilku świadków dotychczas niebadanych i ekpertyzy kaligraficzna i psychiatryczna.

Dzisiejsze posiedzenie rozpoczęło zeznanie p. Cecylji **Rakowskiej**, wujenki zamordowanego Chrzanowskiego.

Przyjechałam — zeznaje p. Rakowska — na pogrzeb ś. p. Stanisława. Obecna byłam, gdy hr. Ronikier witał się z p. Chrzanowską i udawał, że płacze. Tegoż dnia — nie pytany — opowiadał mi, jak spędził dzień śmierci szwagra swego, w dniu zaś pogrzebu wyraził pewność, iż choć najrozmaitsze pogłoski krążą po mieście, jego przecież nikt posądzać o zabójstwo nie będzie.

Świadek **Lipiński**, powołany przez Zawadzkiego, nowego materyału do sprawy nie wnosi.

Stanisław **Poraj-Koźmiński**, b. sekretarz redakcyi „Kurjera Porannego“. — Po zabójstwie Chrz. „Kurjer Por.“ jedyny zajął stanowisko przychylne dla hr. Ronikiera; adw. przys. L. P. kierował śledztwem prywatnem na korzyść hr. Ronikiera. Główną rolę przytem odegrał niejaki Lebanowski, będący świadkiem w sprawie. Adw. P. dawał mu rozmaite polecenia w celu zebrania dowodów.

Świadek Jan **Dudzeń** dowodzi, iż Zawadzki przeszło 800 rb. miał miesięcznie. Ubierał się jednakże wyjątkowo skromnie i nigdy więcej niż dwa kostyumy nie miał (szczegół, mający specyalne znaczenie dla sprawy, oskarżenie twierdzi bowiem, iż Z. jedno ze swych ubrań, skrwawione — zniszczył).

Następują zeznania małżonków **Ogłaszewskich** i Kaspra **Karbowieckiego**, którzy również ustalają tylko dochody Zawadzkiego, poczem sąd przystępuje do powtórnego zbadania świadków Monica, Kowalika, Kurnatowskiego i Gawryłowa.

Świadek **Monic** — skonfrontowany z naczelnikiem wydz. śledczego Kowalikiem, oświadcza kategorycznie, zgodnie z p. Kowalikiem, iż w hr. Ronikierze poznaje mężczyznę, którego widział na Złotej w towarzystwie Chrzanowskiego.

Zeznania p. **Kowalika** i **Kurnatowskiego** wyświetlają szczegółowo kwestyę śledztwa, prowadzonego przez adw. prz. L. P. przy pomocy Lebanowskiego. Okazuje się, iż Lebanowski 12 razy karany za kradzieże, potrafił oszukać adw. P.. przedstawiając mu się, jako słynny detektyw prywatny Mori, nawet wyłudził od p. P. kilkadziesiąt rubli.

Świadek Kurnatowski poza tem — na pytanie jednego z obrońców, — zeznaje, iż świadek Hann opowiadał mu, że Ronikier proponował Hannowi wywiezienie do Łazienek jakiegoś młodzieńca dla wykonania wyroku partyjnego.

Po zbadaniu św. Gawriłowa, obrona żąda powtórnie pokonania oględzin miejsca przestępstwa.

Po przerwie półgodzinnej przewodniczący ogłasza decyzyę sądu, iż oględziny odbędą się w obecności stron oraz szeregu świadków w decyzyi wymienionych — w termin e, który będzie wskazany.

Następny świadek Bolesław **Lutomski** uważa Ronikiera za człowieka inteligentnego, posiadającego skłonności do zagadnień estetycznych i psychologicznych, a zarazem dobrego i sympatycznego. „Chwytał ludzi za serce“ — powiada świadek.

Obrona hr. Ronikiera żąda powtórnego zbadania św. Śliwińskiego, zarządzającego majątkiem podsądnego. Zeznania św. Śliwińskiego nie dają jednak żadnych nowych danych. Sąd przystępuje do badania biegłych.

Pierwszy staje przed kratką dr. **Guirard**, opowiada szczegółowo, jakie rezultaty dała sekcya zwłok ś. p. Chrzanowskiego. Dla sprawy szczegółem najważniejszym jest to, iż zabójstwo spełnione było w przeddzień ujawnienia zbrodni, choć dokładniej momentu zbrodni nauka nie może orzec.

Drugi biegły, dr. **Zawadzki**, zwraca uwagę sądu na dowody rzeczowe i rozpatrując poszczególne przedmioty, ustala doniosłość dla sprawy każdego z nich. Okazuje się, iż pierwsze uderzenie ś. p. Chrzanowski otrzymał, gdy wchodził do pokoju. Śmiertelnym jednak był dopiero dwudziesty cios, zadany przez mordercę.

Biegły daktyloskop p. **Żalczyński** twierdzi kategorycznie, iż ślady palców na cylindrze od lampy, która stała w pokoju, gdzie moderstwa dokonano, najzupełniej odpowiadają palcom hr. Ronikiera.

Obrona natomiast z wielką energią usiłuje obalić to twierdzenie, dowodząc niedokładności i nienaukowości badań eksperta wogóle i w danym wypadku w szczególności.

Posiedzenie zamknięto o godz. 7-mej

Z toku rozpraw widać, iż wyrok zapadnie w piątek późnym wieczorem lub najdalej w sobotę.

Warszawa. (Tel. pryw.) Wczorajsza rozprawa poświęcona była prawie wyłącznie orzeczeniu znawców pisma o znalezionym przy zamordowanym liście z żałobną obwódką i przekazie, którym Zawadzkiemu wysłano 70 rubli za wynajem pokojów umeblowanych, gdzie dokonano mordu.

Znawcy powołani przez prokuratoryę: urzędnik sądowy Wasiliczenko i nauczyciele: Michajłow i Romanow oświadczają, że list znaleziony przy Chrzanowskim nie był napisany ani przez niego, ani przez Zawadzkiego lub Siemińskiego. Czy był pisany przez Ronikiera nie jest pewne. Natomiast przekaz stanowczo pochodzi z ręki Ronikiera.

Trzej rzeczoznawcy powołani przez obronę, a mianowicie: adwokat z Petersburgu Zachariw i urzędnicy rządowi z Warszawy Kronłowski i Zieliński zaprzeczają stanowczo temu, aby oba dokumenty mogły być pisane przez Ronikiera.

Między obiema grupami znawców powstaje ogromna dyskusya, która od czasu do czasu przybiera bardzo ostry charakter.

Rozprawę, celem dokonania wizyi lokalnej pokojów, w których dokonano mordu, odroczono.

Sprawa sejmowej reformy wyborczej.

Oświadczenie posła Starzyńskiego.

„Gazeta Narodowa“ umieściła list dr. Stanisława Starzyńskiego, pisany z Marienbadu, w którym dr. Starzyński, jako referent komisyi dla reformy wyborczej, odpowiada na list prezesa sejmowej komisyi dla reformy wyborczej, dr. Lea (zamieszczony u nas 9. b. m. Red.). Dr. Starzyński zaznacza na wstępie, że uznaje w zupełności stanowisko dr. Lea i jego chęć zrehabilitowania się w opinii publicznej z czynionego mu zarzutu zaniedbywania sprawy reformy wyborczej do Sejmu, nie chce jednak sam pozostać pod zarzutem przewlekania tej sprawy, ogłasza przeto swoje stanowisko, jakie w tej sprawie zajął i propozycye, jakie robił prezesowi komisyi dla reformy wyborczej, odnośnie do poddania projektu pod rozpatrzenie rozmaitym czynnikom politycznym.

„Dodałem następnie — pisze dr. Starzyński — że odnoszenie się do tych „czynników politycznych“ jest mojem zdaniem w owej chwili, tj. podczas najgorętszej walki wyborczej do Rady państwa niewykonalne. „Czynnikami“ tymi miały być (oprócz obrad klubu prawicy sejmowej nad projektem, gdyż to innych klubów nie obchodzi i jest tylko tylko res interna samego referenta):

a) obrady prezydyów wszystkich klubów polskich nad tem, co referent, przebywszy próbę ogniową obrad we własnym klubie, ostatecznie przyniesie,

b) obrady prezydyów wszystkich klubów polskich z prezydyami ruskiemi nad tem, na co się polskie prezydya zgodą,

c) zwołanie sejmowego Koła polskiego i przedstawienie mu żądań prezydyów ruskich,

d) uchwały tegoż Koła polskiego, określające dokładnie, na jakich warunkach można się układać z Rusinami o przepuszczenie przez sejm takiej reformy wyborczej, którą Polacy ze swego stanowiska uważają za możliwą,

e) konferencye na tej podstawie z prezydyami klubów ruskich i odwołanie się znów do Koła polskiego.

Gdyby na tych konferencyach doszło ostatecznie do porozumienia, wtedy dopiero przyszłaby — mojem zdaniem — kolej na

f) subkomitet komisyi, a potem

g) na pełną komisyę. Gdyby zaś nie doszło, trzebaby rozpocząć rzecz „ab ovo“ i oprzeć całą reformę wyborczą na innej, nowej podstawie“.

Następnie oświetla dr. Starzyński ze swego punktu widzenia przeszkody, jakie stały na drodze wejściu jego referatu pod obrady komisyjne i pisze:

„Pan poseł dr. Leo zwołał posiedzenie pełnej komisyi dla reformy wyborczej na 25. bm. Jako prezes komisyi miał do tego wszelkie prawo, a zresztą nie jest związany bynajmniej

tym tokiem obrad, który ja sobie wyobrażam jako najlepszy i jedynie mogący prowadzić do celu i który komisya parlamentarna prawicy już aprobowała. Nie mogę ani nie chcę nikomu mego zdania narzucać, a rzecz oczywista, że na posiedzenie komisyi się stawię i że mój referat, wydrukowany już jako manuskrypt w połowie bieżącego miesiąca, wszystkim członkom komisyi dla reformy wyborczej roześlę.

Czy jednak droga, obrana przez szanownego prezesa, j. j. rozpoczęcie obrad od samego końca, przez zwołanie pełnej komisyi, będzie praktyczniejszą i skuteczniejszą, to niedaleka przyszłość okaże. Projekt reformy zostanie wprawdzie w ten sposób „wydobyty“ od referenta, ale to wydobycie, czy „wydostanie“ go byłoby nastąpiło w tym samym czasie i na tej drodze, którą ja proponowałem i którą ciągle jak najusilniej doradzam“.

KRONIKA

Nasz fejleton. Zwracamy uwagę naszych czytelników na znakomitą powieść M. Leblanca pt. „Granica“, drukowaną w naszym odcinku w wybornym przekładzie p. Zofii Habdankówny. Niezwykle zajmująca, barwa fabuła osnuta jest na tle naprężenia niemiecko-francuskiego. Głośny autor plastycznie przedstawia ustawiczną grozę konfliktu wojennego między obu państwami. Nastrój opinii publicznej, stanowisko prasy obu narodów, wmieszanie się Anglii, gra dyplomacyi, przygotowania wojenne, osobista ingerencya cesarza, Marokko — to wszystko znajduje oddźwięk w tej arcyciekawej powieści. Atmosfera duszna, jakby naładowana elektrycznością i grożącą burzą.

W czasie obecnego konfliktu francusko-niemieckiego czyta się tę opowieść z tem większem zajęciem, tem żywiej odczuwa się prawdziwość i barwność obrazu.

Kalendarzyk:
Dziś: 14. Rzym. kat. Podwyższenie św. Krzyża. Gr. kat. Symeona.
Wschód słońca o godzinie 5·00 rano, zachód o godzinie 5·41 popołudniu.

Repertuar Teatru Miejskiego.

We czwartek po raz 2-gi: „Orfeusz w piekle“, czarodziejska opera komiczna w 4 aktach J. Offenbacha.

Repertuar symfonicznej orkiestry włościańskiej z Królestwa Polskiego.

Jarosław dnia 15. b. m. w sali Sokoła: Wielki koncert symfoniczny.
Przemyśl dnia 16. i 17. b. m. w sali Sokoła: Dwa koncerty symfoniczne.
Lwów dnia 18., 19., 20. i 21. b. m. w wielkiej sali Filharmonii: Cztery koncerty symfoniczne (dwa ostatnie o programie popularnym).

Mianowania. Cesarz nadał profesorowi nadzwyczajnemu pedyatryi na uniwersytecie lwowskim dr. Janowi Raczyńskiemu tytuł i charakter profesora zwyczajnego.

Krajowa dyrekcya skarbu zamianowała prowizorycznych asystentów technicznej kontroli skarbowej: Władysława Macieja Maryana 3-ga im. Poźniaka de Krzywkowicz i Stefana Leona 2-ga im. Majewskiego, stałymi asystentami technicznej kontroli skarbowej w XI. klasie rangi.

Prezydent galic. dyrekcyi poczt i telegrafów zamianował ekspedyentkę, Helenę Rościszewską, pocztmistrzynią w Hołyniu.

Terminy egzaminów dojrzałości. Ustny egzamin dojrzałości w seminaryum nauczycielskiem żeńskiem w Przemyślu rozpocznie się nie, jak donieśliśmy w przedwczorajszej „Gazecie Porannej“ 18, lecz 25 września b. r.

Dwunasty kurs ceglarski dla wykształcenia dozorców, majstrów, kierowników i t. p. fabryk cegieł, drenów i dachówek, rozpoczyna się 1 października b. r. w Podgórzu. Kurs trwa 18 miesięcy, nauka jest bezpłatna.

Przyjętym na naukę może być każdy kandydat, mający skończonych lat 18, który ukończył szkołę ludową, a pierwszeństwo mają ci, którzy wykażą się praktyką w zawodzie ceramicznym lub pokrewnym.

Zgłaszać się należy do dyrekcyi szkoły (Podgórze, ul. Floryana 5) ustnie lub pisemnie, a przy zgłoszeniu przedłożyć metrykę, świadectwo szkolne i ewentualnie świadectwo pracy praktycznej.

— **Ostatnie dni jarmarku.** Jeszcze tylko kilka dni otwarte będą podwoje „pałacu sztuki“, gdzie od czerwca wszystkie sale zajmuje jarmark wyrobów krajowych. W niedzielę 17. b. m. wieczorem nastąpi zamknięcie. Publiczność powinna tłumnym udziałem w dniach ostatnich zadokumentować swoje poparcie i uznanie dla idei urządzania jarmarków. W salach sprzedaży komisowej pozostaje jeszcze sporo pięknych, praktycznych a tanich przedmiotów.

Kilka szkół lwowskich zapowiedziało zwiedzenie jarmarku w dniu dzisiejszym i następnych. Pawilon jarmarku oświetlony jest wieczorem światłem elektrycznem. Zwraca się uwagę na katalogi jarmarku, posiadające wewnątrz numery, na który szczęśliwy nabywca wygrać może piękny przedmiot. W tych dniach zakupi dyrekcya jarmarku resztę przedmiotów do losowania dla posiadaczy biletów 5-ciokoronowych. Losowanie nastąpi po zamknięciu jarmarku.

— **Festyn klubu polsko-węgierskiego,** odroczony w zeszłym tygodniu, odbędzie się we czwartek 14 bm. na placu powystawowym. Początek o godz. 4 popołudniu. Komitet festynu przygotował program bardzo obfity i urozmaicony: będzie koncert oryginalnych muzyk cygańskich, obóz cygański, wielka tombola, ognie sztuczne itd. itd. Dochód z festynu przeznaczony na Macierz szkolną na Śląsku.

— **Z powodu spodziewanego większego napływu podróżnych** po ukończeniu obecnie odbywających się wielkich manewrów w północnych Węgrzech, kursować będzie z Mezölaborczu do Przemyśla dnia 15, 16 i 17 września b. r. nadzwyczajny pociąg osobowy nr. 2035. Odjazd z Mezölaborcza o godz. 6 minut 27 wieczorem, przyjazd do Przemyśla o godz. 11 minut 58 w nocy; prócz tego dnia 16 i 17 września nadzwyczajny pociąg osobowy nr. 2033, odjazd z Mezö-Laborcza o godz. 12 min. 36 w nocy, przyjazd do Przemyśla o godz. 6 min. 13 rano. Szczegółowy rozkład jazdy wspomnianych pociągów będzie ogłoszony plakatami.

Technickie koło mandolinistów we Lwowie zawiadamia niniejszem, że tegoroczny kurs gry na mandolinie prowadzić będzie p. Tadeusz Sienkiewicz. Równocześnie donosi, że utworzono nowy kurs dla Pań zupełnie osobno jak i również kurs gry solowej na gitarze. Kurs rozpoczyna się 15. września br. Zgłoszenia nadsyłać należy na ręce p. Tadeusza Sienkiewicza, ul. Gródecka 22 II. p. listownie lub osobiście między 1-szą a 4-tą po południu.

Słynna orkiestra Namysłowskiego z Królestwa Polskiego, wystąpi w naszem mieście cztery tylko razy w sali Filharmonii. W programie symfoników włościańskich są przedewszystkiem symfoniczne utwory polskie, słynne ludowe kompozycye dyr. Namysłowskiego, a nadto szereg symfonicznych utworów współczesnych kompozytorów. Ze względu na wielkie zainteresowanie publiczności tym jedynym w swym rodzaju zespołem włościańskim słynnym w całem muzykalnem świecie należy wcześniej zaopatrzyć się w bilety wstępu, które sprzedaje księgarnia WP. Gubrynowicza. Orkiestra Namysłowskiego po odbyciu tourné po Galicyi udaje się na szereg koncertów na Ukrainę i Podole, a następnie wyjeżdża na czas dłuższy do Anglii, dokąd dyrektor Namysłowski podpisał już nader korzystną umowę.

Schematyzm urzędników i urzędniczek prywatnych. Otrzymujemy następujący komunikat: Pragnąc dać substrat dokładny do uregulowania bytu urzędników prywatnych postanowił Związek urzędników i urzędniczek prywatnych wydać dokładny schematyzm urzędników i urzędniczek prywatnych pracujących w Galicyi. Z urzędowych i dostępnych prywatnych źródeł uzyskał Związek do tej pory 19400 adresów urzędników. Cyfra ta nie objęła jeszcze ogółu urzędników. Brak nam znacznej liczby urzędników gospodarczych, nie mamy adwokackich i notaryalnych urzędników i nieliczni są tylko w naszym rejestrze urzędnicy instytucyi finansowych, zwłaszcza spółkowych. Ponownie więc apelujemy do instytucyi i przedsiębiorstw, a szczególnie do urzędników i urzędniczek prywatnych, aby nam i sami podawali adresy i kolegów zawodowych do tego wzywali. Schematyzm ten, to będzie zawiązek akcyi w kierunku zjednoczenia urzędników prywatnych. Da on społeczeństwu pojęcie, jak wiele jest egzystencyi niepewnych i niestałych, i zniewoli może czynniki odpowiedzialne, a szczególnie urzędników prywatnych samych, by pomyśleli o ustaleniu bytu tylu tysięcy pracujących ciężko z pożytkiem dla społeczeństwa. Niechaj więc i instytucye i urzędnicy natychmiast odniosą się do Związku urzędników i urzędniczek prywatnych (Lwów pl. Bernardyński l. 6) i niech podają swe adresy i rodzaj zajęcia.

Nieostrożni woźnice. Protokoły policyjne znów wczoraj rano zanotowały kilku woźnice, którzy uważają za rzecz niegodną swej wolnej natury podporządkowywać się pod rozporządzenia policyi. Jeden z takich woźniców nawet życie bliźniego, nietylko zaś jego dobro, lekceważąc, przejechał w ul. Krakowskiej p. F. Turteltaubową. Woźnica ów, zajęty w fabryce mydeł Artura Friedricha, zjechał w ulicę Krakowską w szalonym pędzie i nie dawał żadnych znaków ostrzegawczych. Komu znany jest ogromny ruch, jaki panuje w ul. Krakowskiej, nie zdziwi się, że taki pędzący wóz przejechał kogoś; zdziwi się chyba tem, że przejechana odniosła tylko lekkie potłuczenie lewej nogi.

Właściciel wozu nie chciał podać nazwiska woźnicy.

Zwierzęce żarty. Po raz trzeci od tygodnia notujemy żart murarza, polegający na rzucaniu cegłami w przechodni.

Wczoraj dopuścił się takiego zbrodniczego żartu pomocnik murarski Roman Furmański, a ofiarą padł Jan Hendel, uczeń 2 kl. gimn. Hendel przypatrywał się z podwórza nowo budowanej realności przy ul. Żółkiewskiej l. 61., a to wystarczyło, by zajętemu na tej budowie Furmańskiemu dać powód do rzucenia na niego cegłą.

Hendel doznał lekkiego skaleczenia w głowę; Furmańskiego przyznającego się cynicznie do czynu oddano do aresztu.

Niedozwolona egzekucya. Pani Helena Blum, kupcowa z ul. Żółkiewskiej l. 73, zauważyła, że z „wystawy“ t. zw. wolno wiszącej, zginął jej paltot wartości koron 20. Przy pomocy policyi eruowano, że palto zabrała druga kupcowa, p. Frajda Proch, a to tytułem odszkodowania za niezwrócony jej od dłuższego czasu przez panią Helenę dług w kwocie 7 K. zpn.

Policya dokonała restytucyi bezprawnie zajętego przedmiotu niedozwolonej grabieży. Czyli jaśniej a mniej prawniczo: zabrała paltot pani Proch, a oddała pani Helenie Blum.

Uwiedzenie dziewczyny. Pan Adolf K. doniósł policyi, że niejaki Franciszek Sikorowicz namówił pozostającą u p. K. na służbie Weronikę Harasymowiczównę, by z nim wyjechała do Przemyśla.

Młodociany zbieg. P. Jan Doliba, restaurator w Samborze, doniósł, że 1 b. m. zbiegł 13-letni syn jego, Tomasz, w mundurku studenckim a boso, i uszedł w kierunku Lwowa.

Zbłąkane dzieci. Do komisaryatów oddano wczoraj dwoje nieletnich dziewczątek, błąkających się bez dozoru po ulicach.

Kradzież. Bezbożny rabuś skradł wczoraj, przed samą bożnicą w ul. Bożniczej, z kieszeni pani Heni Babat z Wareża pugilares z 88 koronami.

Sprawiedliwy sędzia. P. Jan Metzger, sędzia, złożył na policyi banknot dziesięciokoronowy, który znalazł na ul. św. Mikołaja.

Znaleziono: Książkę jukstową firmy B. M. Landkass, kluez.

Artystyczno-naukowa.

Dwudziestopięciolecie konwencyi literackiej. Ćwierć wieku temu, dnia 9 września 1886, została w Bernie zawarta konwencya literacka celem ochrony dzieł literatury i sztuki. Myśl stworzenia światowego związku literackiego była już wprawdzie dawniej niejednokrotnie poruszaną, ale konkretny wniosek w tym kierunku postawiono dopiero w r. 1882 w Rzymie, na 4 kongresie założonej już dawniej w Paryżu *Assiociation littéraire et artistique internationale*. Obecny wówczas na kongresie w charakterze generalnego sekretarza związku księgarzy niemieckich dr. Paweł Schmidt, zaproponował nową, dla wszystkich przystępujących państw obowiązującą umowę prawną, podobną do światowego związku pocztowego.

Z trzech państw, do których zwrócono się w następstwie, tj. Francyi, Włoch i Szwajcaryi, tylko Szwajcarya zajęła się tą sprawą z całą energią i gorliwością, i już w r. 1883 odbył się w Bernie zjazd delegatów różnych związków literackich, celem wypracowania projektu. Po dwóch jeszcze dyplomatycznych konferencyach, odbytych w Bernie, został wreszcie projekt podpisany przez trzecią krótką konferencyę 9 września 1886. Można powiedzieć, że Szwajcarya położyła największą zasługę około budowy tego wielkiego dzieła, jakiem jest konwencya literacka, zabezpieczająca prawo autorskie. Konwencya ta, do której należy już 17 państw, nie jest jeszcze wszechświatową, gdyż kilka mocarstw nie przystąpiło do niej dotychczas. Ochrona prawa autorstwa jest jednoznaczną z rozwojem twórczości artystycznej, z wyższą oceną pracy umysłowej, z niezawisłością i samodzielnością autorską. Należy się tedy spodziewać, że wszystkie państwa cywilizowane, uznając pożytek związku, będą przystąpienie doń uważały za swój obowiązek.

— **Antykwaryusze-paserzy.** Paserami nazywamy ludzi, którzy świadomie kupują rzeczy kradzione, ażeby niemi handlować.

Specyalny gatunek paserów stanowią niektórzy antykwaryusze warszawscy. Umieją oni nawiązać stosunki z woźnym lub uczniem księgarni nakładowej, skusić do kradzieży setek egzemplarzy książki świeżo wydanej, zwłaszcza kosztowniejszej, egzemplarze te nabywają za bezcen i odsprzedają z dobrym zyskiem.

Wydawca sam nie może dopilnować swego składu, musi wyręczać się swymi podwładnymi, złodziej więc znajduje sposobność dobrania się do klucza.

Działalność tych paserów nie tylko powoduje ciężkie materyalne szkody dla wydawców, ale demoralizuje cały skład osobisty ich pomocników.

Po dziesiątkach lat opędzania się podłemu szkodnictwu, najczynniejsi wydawcy warszawscy ogłosili następujący okólnik:

„Wobec ujawnionej przez władze śledcze systematycznie uprawianej w księgarniach warszawskich kradzieży książek, niżej podpisane firmy wydawnicze, zmuszone do przedsięwzięcia energicznych kroków w celu ukrócenia i wytępienia uprawianych nadużyć, zawiadamiają niniejszem p.p. księgarzy i publiczność, że nadal wydawnictw swoich i komisów antykwaryuszom, nawet po cenie katalogowej (ordinair) nie sprzedają i że przeto nowe egzemplarze książek przez firmy niżej podpisane wydanych lub na skład główny otrzymanych, które antykwaryusze ofiarowywać będą p.p. księgarzom lub publiczności, pochodzą z kradzieży.

Nabywając z tego źródła książki, pp. księgarze i publiczność świadomie przyczyniać się będą do tolerowania i popierania handlu przedmiotami kradzionymi.

Gdyby ujawniono przez zorganizowaną i stale istniejącą obronę prawną, że jakakolwiek księgarnia sprzedaje nasze nakłady i komisy antykwaryuszom lub też nabywa je z tego źródła, niżej podpisane firmy wydawnicze niniejszem zobowiązują się do zerwania z księgarnią tą wszelkich stosunków handlowych i do solidarnego użycia jak najenergiczniejszych kroków i wystąpień przeciw księgarni, świadomie złodziejstwo popierającej.

Warszawa, dnia 27 lipca 1911 r.

M. Arct w Warszawie, G. Centnerszwer i Spółka w Warszawie, Ludwik Fiszer w Łodzi, Gebethner i Wolff w Warszawie i Lublinie, E. Wende i Spółka w Warszawie.

P. S. Antykwaryusze wymienieni w liście księgarzy oraz w „Przeglądzie księgarzy" z 15. kwietnia 1911 r. jako księgarnie ludowe, tracą wskutek niniejszego cyrkularza prawo otrzymania nowych książek nawet ze zmniejszonym rabatem. Zarząd Związku Księgarzy polskich.

Wobec tego nie będzie można obecnie sprowadzać książek z Warszawy przez antykwaryuszy, jako takich.

Oczywiście, nie są powyższą blokadą objęci k s i ę g a r z e, którzy sprzedają także używane książki.

— **Ze „Związku teatrów i chórów włościańskich"** komunikują nam: W niedzielę dnia 17 września br. o godz. 1·30 po południu w sali „Sokoła" w Kamionce strum. odbędzie się zebranie powiatowe celem utworzenia Oddziału okręgowego „Związku" z następującym porządkiem obrad: 1. Zagajenie. 2. Organizacya i rozwój „Związku teatrów i chórów włośc.", referat delegata Związku. 3. Odczytanie regulaminu Oddziałów okręgowych. 4. Wybór 10 członków Zarządu Oddziału okręgowego. 5. Wnioski.

Sportowa.

Pierwsze polskie igrzyska we Lwowie, zapowiedzianie przez „Towarzystwo zabaw ruchowych" na czas od 14. do 18. października, odbędą się w tym czasie niezawodnie, a termin zgłoszeń do nich upływa z dniem 1. października włącznie. Poza zawodami footballowymi, hockeyowymi i lawn-tennisowymi, które się odbywać będą codziennie, wchodzą w program: w s o b o t ę 14. października: pływanie (wojskowa pływalnia) i szermierka (pałac sportowy); w n i e d z i e l ę: bieg na przełaj, biegi jednostkowe, skoki i wyścig cyklistów; w p o n i e d z i a ł e k: bieg z przeszkodami 3000 m.; w e w t o r e k: strzelanie z łuków i broni palnej, chód na 20.000 m.; w e ś r o d ę: jazda konna, biegi rozstawne i z płotkami, pięciobój i bieg na 1500 m. Inne ćwiczenia atletyczne zostaną stosownie do ilości zgłoszeń odpowiednio rozłożone. Minimalna ilość zgłoszeń — do szermierki 10, do zawodów jednostkowych 5, do zawodów drużynowych i pięcioboju po 3. Wpisowe do zawodów jednostkowych 2 k., do

---

MAURYCY LEBLANC.

24)

GRANICA.

POWIEŚĆ.

Z francuskiego tłómaczyła Zofia Habdankówna.

— —

Proszę wrócić do domu — zawołał, mijając młode kobiety. — Ja jadę do wąwozu „Diable" i za chwilę będę z powrotem.

Nie odrzekły ani słowa i podążyły dalej.

Wkrótce dotarły do lasku Moine. Zuzanna chciała pójść ścieżką, Marta zaś gościńcem.

Wymieniły cierpkie słowa.

Nagle Zuzanna nie zdając sobie zupełnie sprawy z tego, co czyni, rzuciła się w objęcia przyjaciółki, wołając:

— Ah! Marto!... Marto!... muszę ci coś powiedzieć... to mój obowiązek... Zresztą cała wina leży po mojej stronie...

Rozjątrzona w najwyższym stopniu, nie rozumiejąc tych słów, które miała przypomnieć sobie później tak wyraźnie, Marta wrzasnęła ostro:

— Oszalałaś dziś chyba! zostaw mnie w spokoju!

I popędziła w głąb lasu.

W parę minut później wydostała się na niewielką polankę. Wyczerpana moralnie i fizycznie rzuciła się na ziemię i wybuchnęła płaczem.

— Boże! Boże! — jęczała — wróć mi Filipa!... wróć mi Filipa!

Nagle wydało jej się, że słyszy nawoływania Zuzanny. Wytężyła słuch.

— Marto! rozległ się głos młodej dziewczyny — wracajmy. — Przed chwilą jakiś człowiek na koniu popędził z granicy w kierunku Vieux Moulin. Może od niego dowiemy się czegoś pewnego.

Zadyszane, zmęczone zawróciły.

W domu nie zastały nikogo, prócz pani Morestal i Katarzyny. Obie kobiety modliły się na tarasie.

Cała służba rozbiegła się na wszystkie strony, a człowiek na koniu przejechał obok bramy, nie podniósłszy nawet głowy.

Zuzanna i Marta wyczerpane kompletnie usiadły na stopniu schodków, prowadzących na taras.

Każda z trzech kobiet myślała o swoim osobistym bolu i każda drżała przed nieznanem nieszczęściem, które im wszystkim trzem groziło.

Nie śmiały spojrzeć na siebie. Nie śmiały mówić, mimo, że milczenie było dla nich prawdziwą torturą.

Najmniejszy szmer wzbudzał w nich to nadzieję, to trwogę. Z oczyma utkwionemi w gościniec czekały.

Nagle zadrżały.

Katarzyna, która stała przy bramie, zawołała:

— Oto i Henryk!

— Henryk?

— Tak, syn ogrodnika, poznaję go.

— Gdzie jest? Nie widzę go.

— Idzie wzdłuż muru... Prędzej Henryku! spiesz się!...

— Czy wiesz co nowego?

Otworzyła bramę i wpuściła do ogrodu czternastoletniego chłopczyka.

Jednym tchem wyrzucił:

— To dezerter zabity... dezerter niemiecki.

Nieopisana radość zapanowała w sercach wszystkich trzech kobiet. Widmo nieszczęścia pierzchło. I zdawało im się, że nic ich dotknąć już nie może. Prawda, że jakiś człowiek został zabity, ale to nie miało dla nich żadnego znaczenia wobec tej pewności, że nie był nim żaden z ich bliskich. Radość ich była tak wielką, że miały ochotę śmiać się i śpiewać.

Po chwili rozległ się znów głos Katarzyny:

— Proszę pani, oto i Wiktor!

Wszystkie trzy kobiety rzuciły się ku bramie.

Gościńcem jechał Wiktor, a za nim postępował jakiś człowiek.

Nagle Marta wydała okrzyk radości.

— Ależ to Filip! o mój Boże!... ależ to Filip!

I powiała chusteczką.

Filip, bo on to był w samej rzeczy — odpowiedział na sygnał.

— Ah! to on! — wołała uszczęśliwiona Marta. — To on, mamo... Jestem pewną, że i ojciec wkrótce powróci.

— Chodźmy na jego spotkanie — zaproponowała Zuzanna.

— Oczywiście — odrzekła żywo — idę. Ale ty, Zuziu, zostań tu... zostań z mamą.

Pobiegła szybko, chcąc pierwsza powitać Filipa.

— Filipie! Filipie! — wołała. Nareszcie jesteś...

Chwycił ją w ramiona i przycisnął czule do piersi.

— Moja najdroższa — szepnął — byłaś o mnie niespokojną; nieprawdaż? Nie trzeba było... opowiem ci...

— Tak, opowiesz nam... Ale teraz biegnijmy prędko uściskać matkę i uspokoić ją...

Wzięli się za ręce i pobiegli, jak dzieci, ku staruszce stojącej przed bramą.

Za staruszką stała Zuzanna blada z zazdrości i gniewu.

Na widok młodej dziewczyny Filip zmieszał się tak silnie, że zapomniał podać jej rękę.

(C. d. n.).

drużynowych 4 k., do pięcioboju 5 k., do lawn-tennisa po 3 k. od gracza, do jazdy konnej 10 k. Football i hockey bez wpisowego. Nagrody w medalach, dyplomach honorowych i ufundowanych nagrodach honorowych.

Szczegółowe programy zostały już rozesłane, a zaznacza się dodatkowo, że uległy one o tyle zmianie, że o ile początkowo mieli być do zawodów dopuszczeni jedynię członkowie, postanowiono obecnie dopuścić także uczniów z klas najwyższych. Co się tyczy zawodów footballowych, to dopuszczone są do nich wszystkie polskie drużyny, o składzie czysto polskim. O ile zgłoszenia do footballu mają być do 1 października wniesione, o tyle skład drużyn ma być najdalej do 10 paźdź. podany. Porządek gry zostanie przed rozpoczęciem igrzysk ogłoszony. Najlepsza wygrywająca drużyna otrzyma nagrodę honorową i dyplom, dwie zaś dalsze dyplomy. Do lawn-tennisu dopuszczeni będą gracze I i II klasy. Przy wyścigu kolarskim może być norma, stosownie do stanu pogody, zmniejszona.

Igrzyskami temi pragnie T. Z. R. zapoczątkować ogólno polskie igrzyska sportowe, które mogłyby być urządzane corocznie w innej stolicy polskiej.

Jeżeliby które z towarzystw przez zapomnienie lub pomyłkę propozycyi nie otrzymało, zechce się zgłosić do Sekretaryatu Tow. zabaw ruchowych we Lwowie, ul. Lindego 5, gdzie też wszelkie zgłoszenia należy przesyłać.

Krajowa.

△ **Tarnów.** (*Z Rady miejskiej*). Pierwsze posiedzenie Rady odbyło się we czwartek 7. bm. przy bardzo słabym komplecie. Ledwo zdołano zestawić komplet przy pomocy zastępców. Zdawało się, że poważniejsi, a nie powolni radni z rozmysłem się absentowali, gdyż się rozchodziło o kupno skrawka, tylc razy omawianej już rudery, pod rozszerzenie ul. Wałowej. Większością 1 głosu uchwalono kupić 36 m² za 25.000 kor. Cena, jaką we Wiedniu przy pryncypalnych ulicach płacą.

Dużo w mieście o tem kupnie rozprawiają. W tem jednak większość obywatelstwa jest zgodna, że magistrat nie powinien był pozwolić na odnowienie tej rudery, a jeżeli już koniecznie chciał zakupić ten skrawek, nie powinien za niego tyle płacić. Nie pomogły rzeczowe wywody dra Merza, dra Rapaporta i dyr. Leniecka. Dodatki podwyższone zostaną o 8 proc.

I tak wszyscy obywatele będą płacili większy podatek, który pośrednio wpłynie do kieszeni spekulantów. Przeciw tej uchwale Rady wniesiono podobnie rekurs do Rady powiatowej.

Na tem samem posiedzeniu oświadczono się za podpisaniem warunków ministerstwa kolejowego i spraw wewnętrznych, celem uzyskania koncesyi na ruch tramwajowy. Podczas referatu swojego oświadczył dyr. elektrowni, dr. Studniarski, że komisya, celem przeprowadzenia kolaudacyi, przybędzie dopiero 15. bm. a koło 20. prawdopodobnie zostanie ruch otwarty. Przyjęto również taryfę proponowaną, którą swojego czasu już podaliśmy, tj. 2 sekcye po 8, względnie 10 h, obie razem 14, względnie 18 h, dla dzieci 6, względnie 8 h. Na wniosek dyr. Leniecka uchwalono zaprowadzić bilety miesięczne dla uczniów.

Przy sposobności polecono burmistrzowi, aby czynił usilne starania, prowadzące do wykostkowania ul. Wałowej, jako drogi krajowej, kosztem rządu.

Załatwiono kilka spraw szkolnych, przyjęto kilku nowych obywateli do związku gminy i oświadczono się za udzieleniem kilku koncesyi.

W końcu zawotowano 200 kor. na przyjęcie IV. Związku okręgowego straży ochotniczych pożarnych w Tarnowie, którego ćwiczenia zawodowe odbyły się w poniedziałek 11. bm. pod kierownictwem p. Jamrowicza, naczelnika okręgowego.

△ **Przemyśl.** (*Dzień śląski. — Kurs dla analfabetów. — Szkoła T. S. L. w mieście. — Telegraf bez drutu. — Wypadek przy pracy*).

Ruchliwe Koło Pań T. S. L. powzięło bardzo chwalebny zamiar pospieszenia z wydatniejszą pomocą śląskiej Macierzy szkolnej. Postanowiły przeto panie urządzić w tym celu na wzór znanych „dni kwiatowych“ — „dzień śląski“, w czasie którego panie z T. S. L. i inne uproszone sprzedawać będą na dochód Macierzy gwiazdki pamiątkowe z odpowiednim napisem. Cenę gwiazdek — aby i najuboższym ułatwić danie grosza na Macierz — ustalono możliwie najniższą, po 10 h, nie kładąc, rzecz naturalna, tamy dobroczynności. „Dzień śląski“ naznaczono na niedzielę 17. września od godz. 7. rano do 6. wieczorem.

To samo Koło Pań założyło z początkiem b. roku szkolnego kurs dla analfabetów pod kierownictwem naucz. p. Krupy. Z kursu korzysta na razie 25 uczestników.

Ponadto — istne curiosum — utrzymuje Koło dla zmniejszenia analfabetyzmu w mieście, na Lipowicy szkołę ludową wyręczając w ten sposób miasto i kraj w utrzymywaniu potrzebnej ilości szkół. Szkoła istnieje drugi rok, obciąża fundusze Koła, a przecież pomimo to ani jakiejś znaczniejszej subwencyi nie otrzymuje, ani odnośne czynniki przejąć jej nie chcą, więżąc przez to siły Koła, które w normalnych warunkach intenzywniejszą jeszcze, niż dotychczas pracą oświatową na wsi, ratowaniem dusz polskich przed zruszczeniem, zająć się powinno.

Stacyę telegrafu bez drutu wyłącznie dla celów wojskowych urządzono na czas manewrów obok „Sokoła“ na „starym cmentarzu“, należącym do wojskowości. Kilka podobnych stacyi znajduje się rozrzuconych na całym terenie manewrów.

Tragiczny wypadek przy pracy rozegrał się 4. bm. na stacyi tutejszej. Zajęty przy instalacyi elektrycznej monter Edmud Mitis, oparł się niefurtunnie o gzyms, który wraz z nim runął w dół. Ciężko zranionego, a zapewne i z dotkliwemi obrażeniami wewnętrznemi, Mitisa przewieziono na własne jego życzenie do rodziny do Lwowa.

NADESŁANE.

Artykuły i notatki w tym dziale zamieszczone nie pochodzą od Redakcyi.

Rozmaitości

—

○ **Rola śledziony w organiźmie.** Znana jest powszechnie anegdota o profesorze Hyrtlu, który pytał przy egzaminie medycznym z anatomii i fizyologii. Jednem z jego pytań było: „Jaka jest rola śledziony w organiźmie?“ Pełen wien słuchacz, zapytany w ten sposób, nie mógł stanowczo przypomnieć sobie, jaka jest rola śledziony w organiźmie, ale pewny, że przeoczyten ustęp, rzekł zafrasowany: „Panie profesorze, wiedziałem, alem zapomniał“.

Na to zawołał prof. Hyrtl z patosem: „Nieszczęśliwy człowieku! Byłeś pan j e d y n y m człowiekiem, który wiedział, jaka jest rola śledziony w organiźmie — i właśnie pan to zapomniał!“

Istotnie bowiem była do niedawna rola śledziony w organiźmie zagadnieniem spornem fizyologii. Zwierzęta i ludzie żyć mogli i rozwijać się nawet już od urodzenia, mimo sztucznie sprowadzonego (przez wycięcie) lub z natury pochodzącego jej braku. Badaniu niewyjaśnionej roli śledziony oddał się prof. dr. Asher wraz ze swoimi uczniami Grossenbacherem i Zimmermannem i ogłasza wyniki swych badań w czasopiśmie naukowem "Umschau“.

Okazało się mianowicie, że zwierzęta, pozbawione śledziony, znacznie więcej wydzielają żelaza, niż normalne, a to zarówno w głodzie, jak i żywione normalnie lub nawet więcej, niż normalnie. Te i podobne doświadczenia pozwoliły stwierdzić, że ś l e d z i o n a j e s t o r g a n e m a s y m i l u j ą c y m ż e l a z o.

Doświadczenia dr. G. Bayera, dokonywane na ludziach bez śledziony, potwierdziły ten wynik. Także naświetlenie śledziony promieniami Röntgena, powodującymi rozpad komórek, zwiększało wydzielanie żelaza. Podobnie stwierdziła mikroskopowa analiza krwi, że ilość czerwonych ciałek krwi i barwika malała znacznie po usunięciu śledziony. Ponieważ zaś wiadomo, że żelazo jest pożywieniem dla tych elementów krwi, przeto uzyskano nowy argument za rolą śledziony, jako organu, przetrawiającego żelazo na użytek organizmu.

Udało się też skompensować brak śledziony doprowadzeniem większej ilości żelaza w pokarmach.

○ **Pijcie kawę ziarnistą,** ale przyrządzajcie ją umiejętnie. „Münchener medizinische Wochenschrift“ zamieszcza pracę prof. dr. Eryka Harnacka z Halli, popartą doświadczeniami, odbywanemi z farmakologicznym instytucie halleńskim. Według wyników tej pracy kofeina nie jest powodem zaburzeń sercowych, których przyczynę przypisuje się kawie. Kofeina wywiera ten ujemny skutek tylko w wypadku nieregularnego funkcyonowania narządów pokarmowych, głównie jeżeli inne substancye zmuszają żołądek do wzmożonej pracy, połączonej z wydzielaniem kwasów i gazów. Te szkodliwe substancye powstają przy nieumiejętnem prażeniu (paleniu) kawy. Kofeina działa dodatnio na czynność nerwów i mięśni. Substancye szkodliwe z resztą tracą swój wpływ w zimnej kawie; dla tego należy osobom niedokrewnym polecać picie zimnej kawy.

— **Niema węgla.** Prof. Sir William Ramsay, nowoobrany przewodniczący „British Association“, wygłosił na 81. dorocznem zgromadzeniu tego towarzystwa mowę inauguracyjną p. t. „Źródła energii“, która ze względu na powagę Ramsay’a, będącego jednym z najwybitniejszych chemików współczesnych, wywarła w świecie naukowym i przemysłowym Anglii wielkie wrażenie.

Autor stwierdza w swej mowie, że światowy zapas energii pod postacią złożysk węgla kamiennego jest bardzo ograniczony. Zapas ten wyczerpuje się w ostatnich 40 latach, podczas których ilość spotrzebowanego węgla z roku na rok znacznie wzrasta — bardzo szybko. W roku 1870 wydobyto w Wielkiej Brytanii 110 milionów ton węgla, a ilość ta odtąd wzrastała stale o 3 i pół miliona ton rocznie. Ilość węgla w dostępnych dotąd kopalniach wynosi około 100.000 milionów ton. Łatwo zatem obliczyć, że jeżeli warunki pracy się nie zmienią, już po 175 latach wszelkie złożyska węgla ulegną zupełnemu wyczerpaniu. Anglia, jak to wynika z cyfr statystycznych, spotrzebowuje najwięcej węgla ze wszystkich państw europejskich. Wypada tam bowiem 6 ton węgla na głowę, podczas gdy w Belgii wypada 3 i pół, w Niemczech 2 i pół, a we Francyi 1 tona. Anglia pod względem handlu i przemysłu stoi na czele wszystkich państw europejskich, stanowisko jej jednak stoi w ścisłym związku z cenami węgla. A gdy cena ta z powodu wyczerpania istniejących kopalni podwyższy się jeszcze cokolwiek, Anglia stanie wobec widma głodu i nędzy.

W dalszym ciągu swej mowy oznajmił Ramsay, że za jego inicyatywą podjęto obecnie poszukiwania, celem odkrycia nowych źródeł energii. Utworzyło się nawet towarzystwo, które proponuje wykorzystanie następujących źródeł: przypływ i odpływ morza, wewnętrzne ciepło kuli ziemskiej, wiatry, ciepło słoneczne, siły wodne, wreszcie zamierza rozszerzyć znacznie obszar lasów i jako materyału opałowego używać drzewa. Nawet energia chemiczna, utajona w związkach, ma być o ile możności wyzyskana.

○ **Podrzutek w bukiecie kwiatów.** Onegdaj, około godz. 10·30, przed bramę ogrodu Bernardyńskiego w Wilnie zajechał powóz parokonny, w którym siedziały dwie kobiety. Jedna z nich robiła wrażenie pani, druga służącej. Kobiety te, przywoławszy stróża ogrodowego, wręczyły mu duży bukiet z róż pąsowych i różowych, oraz astrów, ułożony w wysokim

koszu na skrzyżowanym trójnogu i poleciły odnieść ostrożnie ów kosz z bukietem do dyrektora teatru. Ponieważ dyrektor teatru polskiego grał jedną z najlepszych ról swego repertuaru w dramacie Przybyszewskiego „Dla szczęścia“, sądzono, że jest to zwykły kwiatowy hołd, wyrażony artyście przez kogoś z wielbicieli.

Zgromadzeni w gabinecie dyrektorskim artyści zaczęli ów bukiet, efektownie bardzo ułożony, oglądać, lecz nagle z pod kwiatów rozległo się kwilenie niemowlęcia.

Po chwili ogólnego zdumienia, pospiesznie odsłoniono kwiaty i wydobyto z nich chłopczyka kilkotygodniowego, trzymającego w ustach buteleczkę ze smoczkiem, napełnioną mlekiem.

Przy dziecku tem był list, treści następującej:

„Wilno-Warszawa, 26. 8. 1911. Jaśnie Wielmożny Panie! Błagam Cię o litość, Panie, przyjm, a będzie Ci stokroć wynagrodzone przez Tego Pana, w którego władzy cały świat i szczęście. Nieszczęśliwa“.

Ogrodnik, który kosz przyniósł, oraz dorożkarze, stojący przed teatrem, objaśnili, że powóz tajemniczych kobiet był hotelowy; jeden z dorożkarzy twierdził nawet, że był to powóz z hotelu „Warszawskiego“. Dzieckiem na razie zaopiekowały się na razie obecne w teatrze artystki.

○ **Zręczne oszustwo.** Pewien obywatel Paryża, niejaki p. Langlois, po powrocie z letnich wywczasów udał się do jednej z restauracyi przy rue de la Chapelle, celem uraczenia się ostrygami, które w obecnej porze są nowalią. Przy stoliku opodal siedziało dwóch jegomości, którzy również zajadali ostrygi. Nagle jeden z nich krzyknął i wyjął z ust — perłę, która znajdowała się wewnątrz ostrygi i którą omal byłby zozgryzł. Dowiedziawszy się o tem zapragnął obejrzeć klejnot, a gdy dwaj nieznajomi oświadczyli gotowość sprzedania go za 100 fr., p. Langlois natychmiast złożył żądaną sumę. Następnie udał się do jubilera, by oszacować nabytą perłę, i tu dowiedział się ku swemu zdumieniu, że jest ona wykonaną artystycznie — z prawdziwego szkła. P. Langlois postanowił już nie kupować pereł znalezionych w ostrygach.

— **Pożar kurnika Paderewskiego.** Dzienniki francuskie donoszą: W Morges w Szwajcaryi spłonął wielki kurnik Ignacego Paderewskiego. Paderewski jest mianowicie zapalonym amatorem drobiu i posiada bardzo cenne okazy. Przed kilku laty zakupił on od hodowcy amerykańskiego okaz za 36.000 K.

Kilka słów o modach jesiennych.

Zawiodła nas polska jesień! Skoro tylko figlarne słońce wywabi na krótki czas żądne przechadzki, no i pokazania nowych strojów panie, skoro tylko zaroją się ulice barwnymi kostyumami, a pióra u kapeluszy zaczną wesoło powiewać na mroźnym wietrze, w tej chwili złowroga chmura zasłania powabny błękit nieba, kapelusze i zgrabne kostyumy giną pod parasolami, a wytworne pantofelki, o bajecznie wysokich korkach, przystrojone klamrami i zawiązane na olbrzymie kokardy — brodzą po kałużach, nie wysychających u nas od dni kilku.

A szkoda, bo moda uczyniła wszystko, by urozmaicić jednostajne dotychczas tailormode kostyumy jesienne. We wszystkich dużych magazynach krawieckich wre gorączkowa robota, by powracającym z miejsc kąpielowych i letnisk paniom przysporzyć jak najwięcej niespodzianek. Modele jesienne i zimowe przewyższą pod względem zbytkowności wszystko, co dotychczas widziano. I okrzyczane jupe-culotki, którym tak prędko wymrzeć dozwolono, pozostawiły ślad swego wpływu na strojnych sukniach obecnego sezonu.

Najmodniejszym materyałem będzie w najbliższym czasie muślin jedwabny, ozdobiony bogato oryentalnym haftem. Spódnica z takiego muślinu, zlekka przymarszczona w pasie i haftowana złotem lub srebrem, do tego stanik w czystym stylu Louis XVI., o koronkowych naramiennikach, założonych sposobem „fichu“, oto model najnowszej sukni, odznaczającej się, zwłaszcza na smukłej figurze, niepoównanym wdziękiem.

Jedną z ulubionych nowości zimy będzie też bolero, a raczej jego efekt, otrzymany za pomocą odpowiedniego haftu i zmarszczenia stanika, który w tym celu, pod względem koloru i materyału musi się różnić od reszty ubrania.

W ogóle można powiedzieć, że suknie wizytowe nawet podczas najostrzejszej zimy sporządzane będą z materyałów delikatnych i powiewnych, podczas gdy do kostyumów używać się będzie ciężkich tkanin wełnianych o wyglądzie szorstkim.

Do ozdoby służą zawsze jeszcze nadzwyczaj efektowne hafty perełkowe lub hafty złotem i srebrem na tiulu lub gazie.

Zmiany rozkładu jazdy pociągów na szlakach gal. i bukow.

W okresie zimowym 1911/1912, to jest od 1-go października 1911 r. do 30-go kwietnia 1912 włącznie, obowiązywać będzie na kolejach państwowych w obrębie dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie, we Lwowie, Stanisławowie i kierownictwa ruchu w Czerniowcach dotychczasowy rozkład jazdy z następującemi zmianami:

W obrębie dyrekcyi kolei w Krakowie na szlaku Muszyna—Krynica będą kursować pociągi nr. 6713, 6714, 6715 i 6716, także od 1 października 1911 do 14 marca 1912 włącznie.

W obrębie dyrekcyi kolei we Lwowie ulegną zmianie pociągi na szlaku Lwów-Jaworów, a mianowicie pociąg mieszany nr. 3251 — odjazd ze Lwowa o godz. 8 m. 40 rano, przyjazd do Janowa o godzinie 9 min. 43 rano, przyjazd do Jaworowa o g. 11 m. 17 rano. Pociąg nr. 3252 odjazd z Jaworowa o g. 5 m. 18 rano, odjazd z Janowa o g. 7 m. 4 rano, przyjazd do Lwowa o g. 8 m. 10 rano; pociąg nr. 3253 odjazd ze Lwowa o g. 5 m. 25 po południu, przyjazd do Janowa o g. 6 m. 28 wieczorem; przyjazd do Jaworowa o g. 8 m. 2 wieczorem; pociąg nr. 3254 odjazd z Jaworowa o g. 1 m. 7 po południu, odjazd z Janowa o g. 2 m. 53 po południu, przyjazd do Lwowa o g. 3 m. 59 po poł.

W obrębie dyrekcyi kolei w Stanisławowie ulegnie zmianie dotychczasowy rozkład jazdy na następujących szlakach:

Na szlaku Stanisławów-Körösmezö pociąg nr. 3116 odchodzić będzie z Körösmezö z g. 8 m. 2 wiecz., z Worochty o g. 8 m. 49 wiecz., z Tatarowa o g. 9 m. 2 wiecz., z Mikuliczyna o g. 9 m. 20 wiecz., z Jaremcza o g. 9 m. 39 wiecz., z Delatyna o g. 10 m. 4 wiecz., z Nadwórny o g. 10 m. 36 wiecz. i przychodzić będzie do Stanisławowa o g. 11 m. 32 w nocy.

Na szlaku Czortków-Zaleszczyki ulegnie zmianie pociąg osobowy nr. 3612, który odchodzić będzie z Czortkowa o g. 8 m. 33 rano, a przychodzić będzie do Zaleszczyk o g. 10 m. 40 przed południem.

Na szlaku Kołomyja-Stefanówka ulegnie zmianie pociąg mieszany nr. 3953 i przychodzić będzie do Stefanówki o g. 10 m. 6 rano, a następnie pociąg mieszany nr. 3952, który odchodzić będzie ze Stefanówki o g. 4 m. 52 rano, a przychodzić będzie do Kołomyi o g. 8 m. 56 rano.

W obrębie kierownictwa ruchu w Czerniowcach ulegną zmianie:

Na szlaku Stefanówka-Zaleszczyki wszystkie pociągi osobowe i mieszane.

Na szlaku Lwów-Czerniowce-Itzkany ulegnie zmianie pociąg osobowy nr. 311, który odchodzić będzie z Łużan o g. 4 m. 57 po poł., a przychodzić będzie do Czerniowiec o g. 5 m. 24 po poł., i pociąg osobowy nr. 320, który odchodzić będzie z Czerniowiec o g. 5 m. 39 po poł., a przychodzić będzie do Łużan o g. 6 m. 5 wieczorem.

Na szlaku Czerniowce-Łużany-Zaleszczyki ulegają zmianie wszystkie pociągi osobowe i mieszane.

Na szlaku Werenczanka-Okna na Bukowinie ulegają zmianie wszystkie pociągi mieszane.

Na szlaku Czerniowce-Nowosielica pociąg mieszany nr. 852 odchodzić będzie z Czerniowiec o g. 2 m. 28 po poł., a przychodzić będzie do Nowosielicy austryackiej o g. 3 m. 58 po południu.

Na szlaku Hliboka-Seret pociąg mieszany nr. 955 odchodzić będzie z Hliboki o g. 12 m. 20 po poł., a przychodzić będzie do Seretu o g. 1 m. 10 po poł., zaś pociąg mieszany nr. 956 odchodzić będzie z Seretu o g. 10 m. 40 rano, a przychodzić będzie do Hliboki o g. 11 m. 40 przed poł.

Na szlaku Karlsberg-Putna pociąg mieszany nr. 1555 kursować będzie każdego poniedziałku, środy i piątku.

Powyżej wymienione zmiany zawierać będzie odnośny dodatek do plakatu ściennego tab. IX. a, b, c, z maja 1911.

Sprawozdania giełdowe i towarowe.

Kursy giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 13 września.

Losy a) procentowe:

Austryackiego Zakładu kred. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 294·—. Austr. Zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. 277·75 Tow. żeglugi na Dunaju 100 k. 4 m. zł. proc. 386·—. Węgiersk. Banku hip. po 104 zł. 4 proc. 248·50. Pożyczka serbska norm. po 100 fr. proc. 124·25.

Losy b) bezprocentowe:

Budapesztenskie (Basilica) 5 zł. 35·60. Zakładu kred. dla handlu i przemysłu po 100 zł. 502·—. Clary zł. 40 m. k. 165·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 100·—. Pożyczka m. Lublany 20 zł. 82·75. Palffy 40 zł. m. konw. 190·—. Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 69·—. Czerwonego krzyża węg. tow. 5 zł. 46·25. Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 76·50. Salma 40 zł. m. k. 260·—. Tureckie oblig. prem. kolejowe 400 fr. per cassa 248·45. Tureckie oblig. prem. kolejowe 400 fr. per medio 249·45. Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 503·—.

Berlin, dnia 13 września. Banknoty austryackie 84·95 Spirytus —·—.

Paryż, dnia 13. września. Trzyprocentowa renta 94.31 mąka 31·95

Frankfurt dnia 13. września. Austr. kred. 203·—. Koleje państwowe 157·25, Disconto 185.30. Laura 183 00.

Usposobienie stałe.

Berlin, dnia 13. września. (Giełda popoł.) 4 proc. węg. renta złota —·—. Węg. renta koronowa —·—. Austryackie akcye kredytowe 209·75. Staatsbahny 159·87. Lombardy 19·75, Disconto Comandit 198·50. Ruble 216·10.

Tendencya silna.

Frankfurt, dnia 13 września. Wczorajsza giełda wieczorna: Austryacka renta papierowa —·—. Austr. renta srebrna 96.80. Austr. renta złota 98·35. Austryackie akcye kredytowe 204·—. Staatsbahny 158·—. Lombardy 186·10 proc. austr. renta kor. 93·—.

Tendencya silna.

Zamknięcie giełdy berlińskiej.

Berlin: 13/9 1911. Przy zamknięciu dzisiejszej giełdy notowano: Kredyty 203·25, Staatsbahny 158·—, Disconto Comandit 183·75, Berlin Tow. handl. 165·—, Laura 166·50, Bokumery 222·62, Kolej południowo-wschodnio-pruska —·—, Ruble za got. 216·40, Kolej warsz.-wied. 202·87, Kolej morza śródziemnego —·—, Kolej Merydyonalna 120.75, Losy tureckie 171·50, Renta włoska —·—, „Harpener“ kopalnia węgla 175·75, Kolej Marienburg-Mława —·—, Konsolidacye —·—, Lombardy 22·12, Kolej Henry 145·87, Niemiecki Bank narodowy 133·50, Kanada Preferred 224·—, Akcye żeglugi hamburgskiej 226·25, Kurs warszawski —·—, Huta „Donnersmark“ 292·50, 3 i pół prc. renta rosyjska z r. 1894 88·60, 3·8 prc. renta rosyjska 88·60, 4 prc. renta rosyjska z r. 1902 90·75, 4 i pół proc. renta ros. z r. 1905 100·30, Rheinische Stahlwerke 155·—, Gelsenkirchen 192·75

Ruch pociągów kolejowych we Lwowie.

Odjazd. **DWORZEC GŁÓWNY.** Przyjazd.

Odjazd rano	przed połud.	po połud.	wiecz.	noc		Przyjazd rano	przed połud.	po połud.	wiecz.	noc
3·40	8·22*	2·45*	6·05	11·10	Kraków	5·50	·00*	2·30*A	6·48	9·30
—	8·45	2·30*A	7·00*	12·35*	Kraków	7·30	10·15	1·30*	8·25*	2·22*
—	—	—	7·30	—	Kraków	—	—	—	—	—
—	—	3·50	—	—	Rzeszów	—	—	1·10	—	—
—	—	5·46	—	—	Mszana	—	—	—	7·15M	—
6·15	10·40	2·18*	8·46	11·13	Podwołoczyska	7·20	11·55	2·10*	5·40	10·30
—	—	2·35	8·38*†	—	Krasne	—	8·08*†	—	10·10	—
6·10	9·15*	2·20*	—	10·48	Czerniowce	8·05	—	2·05*	—	9·34
—	9·37	—	—	2·50*	Czerniowce	—	—	5·52	6·26*	12·05*
—	—	3·05	—	—	Stanisławów	—	10·25	—	—	—
	—	—	6·29	—	Kołomyja	5·45	—	—	—	—
6·00	10·02B	1·45	6·50	11·25	Stryj	7·28	11·40	6·45	10·19B	11·00
7·30	10·02B	1·45	6·50	—	Ławoczne	7·28	—	4·25	10·19B	11·00
7·30	10·02B	1·45	6·50	11·25	Pustomyty	7·28	11·40	4·25	6·45	10·19B
6·35	9·05	3·40	—	10·40	Sambor	8·00	9·58	1.40	9·00	—
6·35	9·05	2·15D	3·40	10·40	Lubień	8·00	9·58	1.40	9·00	12·45D
6·35	9·05	—	3·40	—	Sianki	—	9·58	1.40	9·00	—
7·35	—	2·28	7·49	11·35E	Rawa ruska	7·33	—	1·26	8·00	—
7·35	—	2·28	—	—	Bełzec	—	—	1·26	8·00	—
7·35	—	2·28	7·49	—	Sokal	7·33	—	1·26	8·00	—
6·06	10·05F	12·30H	4·18L	8·20A	Brzuchowice	7·00	8·32F	1·26	5·18F	9·35A
7·22F	—	2·50G	6·31F	—	Brzuchowice	7·33	11·05F	1·46H	7·45L	—
7·35	—	2·28	7·49	11·35E	Brzuchowice	—	—	3·48G	8·00	—
8·20	10·25J	1·35C	3·05J	6·00	Janów	8·15	1·11J	4·30	9·25J	10·00C
8·20	—	—	—	6·00	Jaworów	8·15	—	4·30	—	—
5·58	—	—	6·16	—	Podhajce	—	11·15	—	10·20	—
5·58	—	—	6·16	—	Winniki	—	11·15	—	10·20	12·16K
7·50	—	5·20	—	—	Stojanów	—	10·04	—	6·30	—
PODZAMCZE.										
6·30	11·00	2·33*	9·09	11·33	Podwołoczyska	7·01	11·35	1·55*	5·16	10·13
—	—	2·52	8·51*†	—	Krasne	—	7·49*†	—	9·52	—
6·12	—	—	6·30	—	Podhajce	—	10·54	—	9·57	—
6·12	—	1·30	6·30	10·40K	Winniki	7·26	10·54	6·24	9·57	12·00K
8·12	—	—	5·38	—	Stojanów	9·42	—	6·11	—	—
ŁYCZAKÓW										
6·31	—	—	6·51	—	Podhajce	—	10·38	—	9·41	—
6·31	—	1·49	6·51	10·59K	Winniki	7·10	10·38	6·08	9·41	11·44K

* pociąg pospieszny. † na razie nie kursuje. A od 1/6 do 15/9. B od 18/6 do 10/9 w niedziele i święta. C od 7/5 do 10/9 w niedziele i święta. D od 14/5 do 10/9 w niedziele i święta. E tylko w niedziele. F od 1/6 do 31/8 codziennie. G od 7/5 do 31/5 w niedziele i święta, od 1/6 do 30/9 codziennie. H od 1/6 do 31/8 w niedziele i święta. J od 1/5 do 30/9. K w soboty i niedziele. L od 10/5 do 30/9 codziennie. M od 15/6 do 30/9 codziennie

Drobne ogłoszenia.



Pismem kieruje: KOMITET REDAKCYJNY.
Wydawca: Spółka Wydawnicza „Gazety Wieczornej“.
Redaktor odpowiedzialny: JERZY KONARSKI
Drukiem Artura Goldmana, Lwów, Sykstuska 19,